

We wrześniu tego roku Katowice będą obchodziły 155 rocznicę otrzymania praw miejskich. Niewiele to przy ponad sześciuset latach miejskości Koźła, ale paradoksalnie to właśnie Koźle przyczyniło się do wybuchu w XVIII wieku tzw. rewolucji przemysłowej, w efekcie której nastąpił dynamiczny rozwój cywilizacyjny Górnego Śląska i emancypacja Katowic. Nie byłoby bowiem tak dynamicznego rozwoju śląskiego przemysłu gdyby nie odrzańska droga wodna, Kanał Kłodnicki i w końcu budowa portu w Koźlu.

11 września 1865 r. pruski król Wilhelm I Hohenzollern nadał prawa miejskie Katowicom. Było to usankcjonowanie istniejącego stanu rzeczy. Bowiem Katowice – wieś założona około roku 1580 przez zarządcę księżęcej kuźni Andrzeja Boguckiego – w drugiej połowie XIX wieku były już dużym ośrodkiem przemysłowym.

Gdy pada pytanie o stolicę Śląska, niemal każdy bez namysłu odpowiada „Katowice”, tymczasem nie zawsze tak było. Rozpatrując to z geograficznego a szczególnie z historycznego punktu widzenia, trzeba pamiętać, że pierwszą stolicą Śląska był Wrocław. Wynikało to z faktu, iż gdy około roku 1000 Bolesław Chrobry wywalczył utworzenie biskupstwa dla Śląska, na jego siedzibę wybrano największy i najbogatszy gród w tej dzielnicy. Tak się złożyło, że to akurat był Wrocław – Główny gród słowiańskiego plemienia Ślęzan, od którego pochodzi nazwa Śląsk.

Gdy doszło do podziału na Śląsk Górny i Dolny funkcję głównej metropolii Górnego Śląska przyjęło Opole i formalnie stan ten utrzymał się do I wojny światowej. Od 1815 roku Opole ustanowiono siedzibą władz rejencji opolskiej – odpowiednika dzisiejszego województwa. W skład rejencji opolskiej wchodziły także Katowice (nawiasem mówiąc parę wieków wcześniej ten teren należał do Księstwa Kozielsko-Bytomskiego). Trzeba pamiętać, że w owym czasie z punktu widzenia stolicy zjednoczonych Niemiec – Berlina – Katowice były odległymi kresami wschodnimi. Kawalek dalej na północ zaczynało się imperium carów, a na południe i wschód od Katowic rozciągały się posiadłości cesarstwa austro-węgierskiego. Nikt przecież nie buduje stolicy na skraju swych posiadłości, a jednak w końcu XIX wieku Katowice wyrosły na główny ośrodek miejski Górnego Śląska. Jak to się stało? Co wpłynęło na tak dynamiczny rozwój tej miejscowości?

Odpowiedź wydaje się prosta – rozwój przemysłu. Ale dlaczego ten rozwój nastąpił właśnie w tym momencie? Nasi Czytelnicy nie wierzą chyba w bajki powtarzane przez niedouczone historyków, że rozwój gospodarczy zapoczątkowało odkrycie w XVIII wieku niezwykłych właściwości węgla kamiennego. Wszak właściwości węgla kamiennego znane były i wykorzystywane, choć na mniejszą skalę, od wczesnego średniowiecza, a w niektórych regionach świata już od starożytności. Pierwsze udokumentowane wzmianki o wydobywaniu węgla kamiennego na Dolnym Śląsku pochodzą z 1366 roku, a na Górnym Śląsku z roku 1545. Zalegające pod górnośląską ziemią pokłady rud żelaza, cynku i ołowiu także eksploatowano od czasów przedhistorycznych. Brakowało jednak odpowiedniego katalizatora. Tym katalizatorem stał się rozwój wiedzy inżynierskiej. Z jednej strony spowodował on skok technologiczny w metalurgii skutkujący ogromnym wzrostem wydajności, a z drugiej pozwolił na połączenie Górnego Śląska dogodną drogą komunikacyjną z nowym centrum Zjednoczonych Niemiec – Berlinem.

Drogą tą stał się wybudowany w latach 1792 – 1822 Kanał Kłodnicki. Od trzeciej dekady XIX wieku z Zabrza i Gliwic kanałem do Koźła i dalej Odrą do Wrocławia i Szczecina, a także kanałami do Berlina i w głąb Niemiec wywożono barkami z Górnego Śląska 50 000 ton towarów rocznie. Rozwój technologiczny skutkowało także wzrostem zapotrzebowania na węgiel, który do tej pory używany był głównie w pobliżu miejsc swojego występowania. Dlatego też dzięki kanałowi głównymi towarami wywozonymi ze Śląska stały się węgiel kamienny i wyroby metalurgiczne. W połowie XIX wieku do portów nad kanałem doprowadzono linie kolejowe, co dodatkowo z wielokrotność potencjał transportowy. Od tego momentu górnośląski okręg przemysłowy zaczął przeżywać okres największej w dziejach prosperity. Uniezależnienie się od Opola, pozostającego nadal stosunkowo senną stolicą rolniczej części Górnego Śląska było tylko kwestią czasu.



Bolesław Bezeg